



Anna Ceglarska

dr

Uniwersytet Jagielloński

e-mail: anna.ceglarska@uj.edu.pl

ORCID: 0000-0003-0868-6097

OPEN ACCESS



Czy prawnu potrzebny jest heros? Reinterpretacja sędziego-Herkulesa w świetle myśli starożytnej

Streszczenie

W swoim dziele *Imperium prawa* Ronald Dworkin zawarł słynne porównanie, że sędzia winien być niczym mityczny Herkules. We współczesnej interpretacji najczęściej podążamy szlakiem wytyczonym przez Rawlsa i Habermasa, rozumiejąc sędziego-Herkulesa jako postać dokonującą heroicznego wysiłku, by odkryć jedyne, słuszne, prawdziwe rozwiązanie sprawy. Rozważania te jednak nader często pomijają aspekt niezwykle istotny, a mianowicie próbę zrozumienia oraz interpretacji samej postaci Herkulesa, a szerzej – herosów. Niniejszy artykuł ma na celu reinterpretację postaci herosa – a tym samym i sędziego – poprzez powrót do antycznego wzorca. Dzięki sięgnięciu do korzeni i recepcji antycznego sposobu rozumienia bohatera można bowiem dokładniej pojąć współczesne spory, zwłaszcza dotyczące aktywizmu sędziowskiego, oraz rozbieżność ocen, a także podjąć próbę wypracowania nowego modelu sędziego, niebędącego ani herosem, ani „ustami ustawy”.

W ramach tekstu analizie poddano zarówno antyczny koncept herosa, jak i samą postać Herkulesa jako ucieleśnienie pewnego archetypicznego wzoru. Na tej podstawie analizowane są również posiadane i pożądane kompetencje zarówno herosa, jak i prawnika. Prowadzi to do wysnucia odmiennej interpretacji sędziego-bohatera. Heros, podobnie jak sędzia, nie ma pozostawać poza czy też ponad wspólnotą, lecz w jej ramach. W relacyjnym charakterze wyrokowania, związanego bezpośrednio z koncepcją prudencji, myślenia praktycznego, sędzia bowiem wydaje wyrok, ale tenże wyrok poddawany jest ocenie, podobnie jak i działania herosa spotykają się z oceną społeczności, co równocześnie świadczy o jego niezwyklej roli

w procesie rozwoju, w tym i stanowienia oraz interpretowania prawa. Tym samym współczesny sędzia-Herkules powinien być nie superprawnikiem, nieosiągalnym ideałem, który traci kontakt z resztą społeczeństwa, lecz herosem w greckim tego słowa rozumieniu, realnym wzorcem, mającym zupełnie ludzkie doświadczenia, wiedzę i umiejętność wnioskowania, uczącym współobywateli myśleć i podejmować decyzje z uwzględnieniem potrzeb wspólnoty.

Słowa kluczowe: Dworkin, heros, mitologizacja, koherencja, korespondencja

Wprowadzenie

Posłużę się w tym celu wyobrażonym sędzią, dysponującym nadludzkimi władzami intelektualnymi i cierpliwością, i uznającym integralizm prawny. Nazwijmy go Herkulesem¹.

W ten oto sposób Ronald Dworkin przedstawia sylwetkę sędziego – Herkulesa. Trudno uznać to porównanie za przypadkowe. Herkules, a właściwie Herakles², jest najsłynniejszym bohaterem mitologicznym, stanowiącym wzorzec herosa nie tylko obecnie, lecz także już w świecie greckim³. Współcześnie pojmujemy sędziego – Herkulesa jako postać dokonującą heroicznego wysiłku, by odkryć jedyne, słuszne, prawdziwe rozwiązanie sprawy, jednakże, jak podnosi sam Dworkin, „żaden rzeczywisty sędzia nie byłby w stanie stworzyć niczego, co zbliżałoby się do wyczerpującej interpretacji całego prawa jego wspólnoty”⁴. Dlatego też właśnie powstał obraz Herkulesa – sędziego starannego i postępującego metodycznie, dysponującego nieograniczonym czasem oraz niezwykłym talentem, umiejącego zadawać właściwe pytania. Obraz herosa, który stanowiąc niedościgniony wzorzec, będzie jednocześnie inspiracją dla zwykłych sędziów. Oni zaś mają starać się naśladować go jak najlepiej, nawet jeśli mogą to osiągnąć jedynie w ograniczonym zakresie⁵. Rozważania te jednak pomijają niezwykle istotny aspekt, a mianowicie próbę zrozumienia oraz interpretacji samej postaci Herkulesa, a szerzej – herosów. Skoro za nieprzypadkowe uznajemy odwołanie się Dworkina do właśnie tej postaci, uniwersalnego bohatera znanego każdemu w kręgu kultury europejskiej, który jak żaden inny przeniknął z mitologii do kultury popularnej i doczekał się rozmaitych

1 R. Dworkin, *Imperium Prawa*, tłum. J. Winczorek, Warszawa 2006, s. 241.

2 *Herakles*, czyli ‘rozślawiony przez Herę’. Imię *Herkules* jest wersją łacińską.

3 Jego czyny miały stać się inspiracją m.in. dla innego bohatera, Tezeusza.

4 R. Dworkin, *Imperium...*, s. 247.

5 *Ibidem*.

interpretacji, warto byłoby powrócić do rozważań na temat sędziego i herosa, ale nie na współczesnych zasadach, lecz sięgając do źródeł, czyli do myśli greckiej.

Wracając do korzeni, podejmując próby „odświeżenia” antycznego sposobu rozumienia herosa, można dokładniej pojąć współczesne spory, rozbieżność ocen dotyczących sędziów oraz dywagacji nad problemem aktywizmu sędziowskiego. Czy prawnu i społeczeństwu potrzebny jest nieomylny, zawsze pewny siebie, wyidealizowany heros, czy może monteskiuszowskie „usta ustawy”? Czy raczej sędzia-Herkules sugeruje konieczność wykształcenia nowego typu sędziego – interpretatora, będącego jednakże czymś więcej niż mniej lub bardziej skomplikowaną maszyną do wydawania słusznych wyroków?

Bohater

Mit bohatera (nazwany przez J. Campbella „monomitem”⁶) odgrywa szczególną rolę we wszystkich mitologiach: słynne są postacie z mitów greckich i rzymskich, ale niepozbawione są ich również mitologie wschodnie (Gilgamesz), nordycka (Zygfryd), staroangielska (Beowulf) czy irlandzka (Cúchulainn). Jednocześnie mity bohaterskie są silnie powiązane z polityką. Bohater to ten, który gromadzi wokół siebie, niejednokrotnie w momencie kryzysu, wspólnotę będąc jej wybawcą, przeciwstawiając się czyhającym na nią zagrożeniom czy spiskom, dając promesę powrotu do „złotego wieku” – okresu prosperity⁷. Mity bohaterskie nie odeszły wraz z postępującym rozwojem nauki i zachwytem nad pozytywistycznym paradygmatem myślenia, zmienił się jedynie sposób ich powstawania. Dzisiejsze mity często nie są spontaniczne, lecz kreowane, zaś powtarzanie „zmitologizowanych” prawd i opinii powoduje poczucie większej łączności z nimi (każdy powtarzający staje się niejako współtwórcą), a tym samym – wzmacnia ich oddziaływanie⁸. Nic zatem dziwnego, że i w sferze prawa pojawia się heros, który potrafi w ramach prawa rozstrzygnąć wszelkie niejasności i nawet „trudny przypadek” rozwikłać w jedyny słuszny sposób.

6 Termin ten używany jest na określenie wzorca wspólnego zdecydowanej większości mitów bohaterskich: bohater opuszcza dom, wyrusza w podróż / na przygodę, przezwycięża przeciwności i powraca zwycięsko. Wzorzec ten obecny jest zarówno w mitologii (podróże Telemacha), jak i literaturze (wędrowka Frodo Bagginsa we „Władcy Pierścieni”) oraz filmie (Luke Skywalker z „Gwiezdnych Wojen”). Więcej zob. J. Campbell, *Bohater o tysiącu twarzy*, Poznań 2007.

7 J. Hajduk-Nijakowska, *Proces mityzacji współczesnych bohaterów*, w: P. Kowalski (red.), *Mit, prawda, imaginacja*, Wrocław 2011, s. 217.

8 Ibidem, s. 221.

Kim jednak jest prawdziwy mitologiczny bohater? Jak już zostało powiedziane, bohater jest przedstawicielem całej społeczności, stanowi ucieleśnienie celów i wartości, sugeruje ogólny kierunek rozwoju i sposób postępowania⁹. Postać bohatera stanowi niejako zbiór możliwości przedstawianych odbiorcy mitu, ukazując, że dotarcie do celu jest możliwe, aczkolwiek wymaga wielu trudów i poświęceń¹⁰. Oczywiście od „zwykłych” członków społeczności nie jest wymagane osiągnięcie tego samego co heros. Droga bohatera jest archetypem podróży, drogi życia i wzorca samorozwoju. Tak jak niegdyś młody człowiek przed wejściem w dorosłość uczestniczył w rytuale inicjacyjnym, tak wyprawa herosa to rytuał, w którym sięga on wyższego stadium rozwoju, ale równocześnie dokonuje afirmacji reguł i tradycji całej swej społeczności¹¹. Stąd też nie tylko bohaterowie fikcyjni, lecz także historyczni stawali się przedmiotem mitologizacji. Brytyjski Artur jest właśnie taką postacią z pogranicza mitu i historii. Hrabia Roland wielu swych bohaterskich czynów dokonuje jedynie w pieśni. Błędem jednakże byłoby przyjęcie, że heros, dzięki swym przymiotom, pozostaje poza czy też ponad społeczeństwem. Wręcz przeciwnie, jego wyjątkowość wynika raczej z tego, że jest on w nim głęboko zakorzeniony – podejmuje działania na rzecz wspólnoty, symbolicznie przeprowadza innych za sobą¹². Podróżuje dla siebie, ale i dla wszystkich tych, którzy śledzą jego zmagania.

Warto przy tym zwrócić uwagę na pewną podstawową cechę odróżniającą bohaterów antycznych od współczesnych. Dzisiejsi bohaterowie częstokroć są idealizowani, podczas gdy immanentną cechą greckiego herosa jest niedoskonałość. Współczesne mitologizacje zazwyczaj stawiają bohaterów w jednoznacznym świetle: są albo dobrzy, albo (w przypadku złoczyńców¹³) nikczemni. Ta prosta dychotomia nie dotyczyła żadnego z herosów greckich. Wystarczy chociażby przypatrzeć się samym początkom ich życia – narodzinom oraz dzieciństwu. W wielu wypadkach heros nie dysponuje „pełną” rodziną¹⁴, boski rodzic jedynie czuwa nad nim z dala, niejednokrotnie młodego herosa otacza zawiść i niechęć „ziemskich” krewnych oraz opiekunów lub rodzi się on obarczony strasznym fatum. Co więcej, charakter herosa jest dość złożony. Czy Edyp, morderca ojca i drugi mąż

9 S. Czarnowski, *Kult bohaterów i jego społeczne podłoże*, w: idem, *Dzieła*, t. 4, oprac. N. Assorodobraj, S. Ossowski, Warszawa 1966, s. 234.

10 Ł. Trzciniński, *Mit bohaterski w perspektywie antropologii filozoficznej i kulturowej*, Kraków 2006, s. 198.

11 Ibidem, s. 117, 158.

12 Ibidem, s. 156.

13 Osobną jeszcze kategorią pozostaje antybohater, który często dąży do osiągnięcia słusznych celów, używając do tego kontrowersyjnych metod.

14 Szeroko na ten temat: O. Rank, *The Myth of the Birth of the Hero*, Baltimore 2004.

własnej matki, był nikczemny? Wszakże sprawował rządy w Tebach sprawiedliwie, a wcześniej ocalił miasto od Sfinksa. Czy którykolwiek z jego synów może być oceniony jednoznacznie? Czy dla odmiany ateński heros Tezeusz, pogromca Minotaura, jest krystalicznie czysty? Pokonał wprawdzie Minotaura i wielu zło-czyńców pociągnął do odpowiedzialności, ale w przypływie gniewu ściągnął klątwę na własnego syna, porzucił kreteńską królową, która ocaliła mu życie i usiłował porwać samą Persefonę. Współczesne mity generują zatem dużo prostsze oceny, podczas gdy sposób wyjaśnienia rzeczywistości przez opowieści antyczne pozostawia dużo większe pole dla interpretacji. Skoro bohater jest niejako „drogowskazem” dla całej wspólnoty, czy też wręcz zostaje przez nią „wybrany”¹⁵, by wskazać dalszą drogę rozwoju i symbolicznie uporządkować jej sprawy, musi on stanowić coś więcej niż jedynie wzorzec. Jego postać jest zatem zmieszaniem wszelkich cech we wspólnocie występujących: może być zarazem gwałtowny i współczujący, odważny i podstępny, dumny i poddający się woli bogów. Doskonałość, jak podnosi Joseph Campbell, byłaby nieludzka¹⁶. Ta grecka tendencja „mieszania” wyraźna jest również w innych aspektach kultury antycznej: najlepszym systemem politycznym jest ten, który łączy różne wartości i klasy społeczne¹⁷. Arystoteles poszukuje „złotego środka”, będącego punktem równowagi między dwoma skrajnościami, a zatem *de facto* – zmieszaniem ich w odpowiednich proporcjach. Tworzący już w okresie Republiki Rzymskiej Polibiusz za najlepszy uznaje system, co do którego nie da się jednoznacznie stwierdzić, czy jest monarchią, arystokracją czy demokracją¹⁸. Jednostka zaś ma dążyć do rozwoju, samodoskonalenia i życia w cnocie. Element „dążenia” zakłada zatem siłą rzeczy występowanie cech zarówno dobrych, wartych pielęgnowania, jak i złych. By członkowie wspólnoty mogli utożsamiać się z herosem, dostrzegać w nim wzór, a nie zaledwie niedościgniony ideał, musiał on posiadać ludzkie wady i zalety. Istotą herosa było ich przewyżczanie lub umiejętność zrozumienia konsekwencji. Ten istotny, edukacyjny walor mitu antycznego okaże się kluczowy w reinterpretacji postaci Herkulesa.

15 S. Czarnowski, *Kult...*, s. 234.

16 J. Campbell, *Potęga mitu*, Kraków 1994, s. 22.

17 „Im bardziej zaś ustrój jest mieszany, tym większą wykazuje trwałość”, Arystoteles, *Polityka*, tłum. L. Piotrowicz, Warszawa 2010, IV, 10.4.

18 Polibiusz, *Dzieje*, tłum. S. Hammer, Wrocław 1957, VI, 11.

Herkules

Sam Herkules dostąpił niejako mitologizacji powtórnej. We współczesnej interpretacji jest to niezłomny heros, mierzący się z przeciwnościami losu, ten, który wykonał słynnych dwanaście prac. W kulturze popularnej przedstawiany jest najczęściej jako nieustraszony przywódca czy podróżnik walczący ze wszelkim złem, otaczany ciężą ulubieniec tłumów, bohater wręcz nieskazitelny, może jedynie nieco próżny. Trudno o obraz bardziej odleglejszy od tego zawartego w mitach greckich, bowiem syn Zeusa i Alkmeny nie zasłynął jako ten, który podejmował wyłącznie dobre i przemyślane decyzje. Jego wyróżniającą cechą jest nie roztropność czy pracowitość, a zatem to, czego od swego sędziego wymagałby Dworkin, lecz siła fizyczna¹⁹. Większość konfliktów rozwiązuje przy jej użyciu – czy to zabijając hydrę i lwa nemejskiego, jak nakazał mu Eurysteusz, czy (przypadkowo) pozbawiając życia Hipolitę, królową Amazonek, czy też napadając m.in. na Troję oraz Elidę, co głównie motywowane było uprzednim urażeniem jego dumy. Jest więc Herakles popędliwy, łatwo popada w gniew i nie zapomina zniewag. Jeśli zaś chodzi o pokojowe rozwiązywanie problemów, cechuje go prędzej przebiegłość niż zdolność logicznego rozumowania. Włodzimierz Lengauer utożsamia go z postacią *trickstera*, który łączy umiejętnie siłę z podstępem, a przy tym jednocześnie jego działanie przynosi korzyść całej społeczności²⁰. W przypadku Heraklesa jest to poskromienie dzikich bestii, prymitywnych sił natury i ustanowienie w ich miejscu bezpieczeństwa, pokoju umożliwiającego rozwój cywilizacji²¹.

Jakże zatem różny jest mitologiczny Herkules od tego Dworkinowskiego! Spordycznie posługuje się on umiejętnością argumentacji, działa często pochopnie, pod wpływem emocji. Co więcej, nawet uznanie zasług Herkulesa w sferze ustanawiania nowych praw, dających bezpieczeństwo zwykłym obywatelom, pozostaje w sprzeczności z postulatem Dworkina. Wszakże podejmując swe rozstrzygnięcia, sędzia – Herkules „nie stara się bowiem, osiągnąć najlepszego, jego zdaniem, efektu przedmiotowego, ale usiłuje znaleźć najlepsze z możliwych uzasadnienie”²². Nie ma zatem podejmować, czy też wydawać decyzji, które przyniosą najlepsze

19 W. Lengauer, *Religijność starożytnych Greków*, Warszawa 1994, s. 176 i n.

20 Ibidem, s. 177.

21 Znamienny może być tu przykład piątej pracy, polegającej na oczyszczeniu stajni Augiasza. W poprzednich poskromienie sił przyrody polegało głównie na zabiciu lub schwytaniu dzikich bestii zagrażających mieszkańcom. W piątej pracy Herakles czyści stajnię, przekierowując bieg rzeki, zatem bezpośrednio wykorzystuje siły natury w służbie człowiekowi.

22 R. Dworkin, *Imperium...*, s. 340.

konsekwencje społeczności, lecz nade wszystko dbać o spójność prawa²³. Ma on realizować postulat koherencji, zachowywania wewnętrznej spójności, wykazać, że podjęta przezeń decyzja jest „dalszym ciągiem spójnego aksjologicznie zespołu zasad moralności instytucjonalnej”²⁴. Postrzeganie prawa w tenże sposób rzeczywiście wymagałoby niezwykłych (nadludzkich, jak pisze Michał Czech)²⁵ zdolności.

Mając na względzie powyższe uwagi, rodzi się jednak pytanie, czy Herkules rzeczywiście wspiera koherencję, czy raczej, przez konieczność zdobycia wiedzy dotyczącej większości prawideł funkcjonowania życia społecznego, prawa oraz moralności, realizuje on zasadniczo postulaty korespondencji. Dworkinowski Herkules jest herosem, który zawsze wie, co dobre i sprawiedliwe, zna i rozumie zarówno *principles*, jak i *policies*²⁶. Dworkin idzie nawet krok dalej, uznając, że tenże sędzia „umyka akademickim klasyfikacjom”²⁷. Myślenie Herkulesa jest tak bogate w detale i przekraczające zdolność analizy zwykłego obywatela czy nawet sędziego, że wydaje się, iż stosuje on strategię koherencyjne, podczas gdy jego rozległa znajomość wszelkich reguł powoduje, że *de facto* sam porusza się w ramach korespondencji.

Wieże interpretacyjne

Problem ten obrazowo przedstawia Iwona Barwicka-Tylek, posługując się metaforą „wieży Oakeshotta”²⁸. Strategię korespondencji przedstawia ona jako budowanie wieży ze zwykłych klocków, koherencji zaś – jako budowanie jengi. Sędzia ma odpowiednie dane dotyczące sprawy, potrafi zgromadzić konieczne części układanki, a zatem stosowne „klocki”. W przypadku strategii korespondencji koncentrowałby się on na zgromadzeniu jak największej ich liczby, badając wszelkie okoliczności, dobierając adekwatne przepisy, przeprowadzając szczegółową analizę faktyczną i prawną. Dąży zatem do stworzenia kompletnego obrazu, pełnego szczegółów, spójnego i solidnego. W przypadku zaś koherencji sędzia zdaje sobie sprawę,

23 L.B. Solum, *The Unity of Interpretation*, „Boston University Law Review” 2010, nr 90, s. 556.

24 M. Zirk-Sadowski, *Wprowadzenie*, w: R. Dworkin, *Imperium...*, s. XXI.

25 M. Czech, „*Nec Hercules contra plures*”. *Czy Hercules jest autorem prawa, które stosuje?*, w: J. Karczewski, M. Żuralska (red.), *Refleksyjność w prawie*, Warszawa 2015, s. 16.

26 Dworkin wprawdzie podnosi, że sędziowie powinni uwzględniać jedynie argumenty dotyczące *principles*, nie *policies*, aczkolwiek później przyznaje, że w pewnych wypadkach argumenty dotyczące zasad i konsekwencji społecznych mogą być brane pod uwagę. Por. D.H. Regan, *Glosses on Dworkin: Rights, Principles, and Policies*, „Michigan Law Review” 1978, nr 76, s. 1234.

27 R. Dworkin, *Imperium...*, s. 399.

28 I. Barwicka-Tylek, *Prawda i sens*, Kraków 2016, s. 22–26.

że odtworzenie oryginalnego obrazu jest niemożliwe – nie ustali wszystkich możliwych faktów, nie dobierze w sposób absolutnie niekwestionowalny jedynych właściwych przepisów, a zatem już na samym początku ma o wiele mniej materiału budulcowego. Jednocześnie zobowiązany jest przeprowadzić równie konkretne i spójne wnioskowanie, a w konsekwencji – wydać słuszny wyrok. Posiadając mniej klocków, powinien wybudować wieżę równie wysoką, co jego korespondencyjny odpowiednik. Dlatego zamiast „zwykłej” wieży buduje jengę. Odpowiednio przekładając posiadane klocki (dane, sprawy, przepisy) tak, aby zachowała ona stabilność, czyli w kontekście wnioskowania prawniczego – spójność, dokonuje kolejnych interpretacji. Sędzia-Herkules buduje zatem jengę coraz wyższą, zaś dzięki swej zręczności, talentowi i braku presji czasu, jest w stanie znaleźć rozwiązanie każdej sprawy, przesunąć każdy klocek. Posłużmy się dalej tą metaforą. Nie da się budować jengi w nieskończoność. Albo skończą się klocki, albo wieża ze względu na zbyt dużą ilość dziur stanie się zbyt niestabilna i runie. Tym samym przed sędzią stają dwie możliwości:

1. Zastosowanie klasycznej strategii koherencji. Sędzia buduje jengę – co stwarza możliwość, że inny, zręczniejszy sędzia potrafiłby wznieść wieżę jeszcze wyżej, jeszcze lepiej przesunąć poszczególne elementy. Jednocześnie tego rodzaju spójność interpretacyjna coraz bardziej oddala zarówno sędziego, jak i rozwiązanie od rzeczywistego problemu, który był przed nim postawiony. W ten sposób powstaje błędne przekonanie, że im wyższa jenga, tym lepsze rozwiązanie. Wprawdzie brakuje odniesień do nowych treści, ale dalsza sprawna argumentacja pozostaje w ramach postulowanej przez Dworkina spójności. Póki wieża jest stabilna – jest spójna.
2. Próba zniwelowania luk, a więc *de facto* unikanie wysuwania klocków i budowanie z elementów jengi klasycznej wieży – posługiwanie się zatem korespondencją.

Sędzia-Herkules jednakże nie napotyka tego problemu – jego wiedza jest tak wielka, że w zasadzie, dysponując nieograniczonym czasem i wybitnymi zdolnościami, jest w stanie budować absolutnie stabilną jengę. Taka jenga siłą rzeczy musi zostać pozbawiona dziur, nawet Herkules nie ma bowiem wpływu na grawitację. Niezwykła wiedza i talent umożliwia Dworkinowskiemu sędziemu uzupełnienie tychże dziur. Prócz reguł zna również zasady prawa w stopniu niemalże doskonałym, a z racji tego, że mogą być one stosowane również i częściowo, dostaje on do ręki klocki, które można w razie potrzeby przyciąć lub połączyć. Tym samym możliwe jest uzupełnienie każdej luki. W tym wypadku jednak przestaje być to jenga, a staje się, w najlepszym wypadku, czymś pomiędzy. Niezwykle zdolności sędziego-Herkulesa czynią zatem z koherencji korespondencję. Co więcej, wybierając

początkową zasadę – pierwszy klocek – na której będzie oparta cała dalsza argumentacja, sędzia-Herkules wybiera tę prawidłową. Choć sam nie ceni godności, dostrzega, że jest ona istotna dla społeczeństwa, a zatem bazuje na przekonaniu, że należy ją chronić²⁹. Ten przykład jest intuicyjnie bardzo prosty, ale istotą *hard cases* jest właśnie początkowy problem z wybraniem właściwej, pierwotnej zasady. Sam Dworkin w tym miejscu podkreśla, że Herkules może osiągnąć odmienny rezultat niż inni sędziowie. Przykład służy uzasadnieniu, że jest on mimo wszystko w stanie zachować obiektywizm, nawet jeśli jego osobiste przekonania są odmienne. A jednocześnie inny refleksyjny sędzia – również heros, ale Tezeusz, Edyp bądź Odyseusz, może – również na podstawie obserwacji i dążąc do obiektywizmu – uznać, że to właśnie inna wartość zasługiwałaby na docenienie, nawet kosztem godności. Tym samym bazując na innej podstawie, sędzia-heros stworzyłby zupełnie odmienną argumentację – inną jengę, a tym samym i uzyskałby inne prawidłowe (w jego mniemaniu) rozstrzygnięcie, bowiem potrafiłby uargumentować, że stanowiąca podstawę reguła jest koherentna z zasadami i istotą danej sprawy.

Zgodnie z najpowszechniejszą interpretacją nie jest także sędzia-Herkules zwykłymi „ustami ustawy”, jak chciałby Monteskiusz. Jak słusznie podnosi Marcin Matczak³⁰, sędzia ten nie musi być formalistą ani sędzią pasywnym, wręcz przeciwnie, jest zaangażowanym w proces wyrokowania uczestnikiem argumentacji, aktywną jednostką. Nie musi więc także opowiadać się za poglądem większości³¹. Sam Dworkin odrzuca pasywizm. Odrzuca jednakże i drugą opcję – sędziowskiego aktywizmu, rozumianego jednak jako narzucanie własnego poglądu w danej sprawie, w pełni zezwalając Herkulesowi na ocenę zgodności aktów prawnych z Konstytucją, nawet wbrew pogładowi większości, co zresztą czyni dla dobra swego narodu, a uprawnia go do tego niezwykła wiedza³². Może Herkules „zmusić do wolności” obywateli swego państwa. Otrzymujemy tym samym obraz sędziego idealnego, którego Dworkin nie chce nazwać tyranem³³, ale który tymże tyranem po części jest. A jeśli nie tyranem, bo wszakże dba o dobro ogółu, to bezlitosną maszyną, a zatem – pomimo własnej aktywności i umiejętności interpretacji oraz argumentacji – jedynie „ustami prawa”, rozumianego szerzej, jako zestaw *principles* i *policies*. Nie może wszakże prawdziwy sędzia-Herkules wydać orzeczenia „złego”. Jest niczym zaawansowana maszyna obliczeniowa, która po tym, jak wprowadzi

29 Tym przykładem posługuje się sam Dworkin: R. Dworkin, *Taking rights seriously*, Cambridge, MA 1978, s. 127–128.

30 M. Matczak, *Imperium tekstu*, Warszawa 2019.

31 M. Zirk-Sadowski, *Wprowadzenie...*, s. XX.

32 R. Dworkin, *Imperium...*, s. 371–380.

33 Ibidem, s. 400.

się do niej wszelkie dane, nie tylko te dotyczące meritum sprawy, lecz także praktyki społecznej, tradycji, kultury, precedensów, itp., będzie potrafiła przypisać im odpowiednią wartość procentową i wyrzucić „jedyne słuszne rozstrzygnięcie”. Herkules staje się zatem czymś odczłowieczonym, doskonałym, aktywnym, a równocześnie całkowicie biernym.

Jednocześnie Dworkin posługuje się terminem „opowieść legislacyjna”³⁴, co ponownie naprowadza nas na zagadnienie mitu. W starogreckim rozumieniu *mythos* był bowiem właśnie opowieścią, fabułą, i choć Mircea Eliade³⁵ zwraca uwagę na konieczność rytualnego powtarzania mitu w niezmienionej formie, to jednak jest to stwierdzenie odnoszące się bardziej do pierwotnych mitów tubylczych, zdecydowanie zbyt radykalne w stosunku do mitologii greckiej³⁶. Claude Lévi-Strauss³⁷ zwraca uwagę, że mit przedstawia pewne wspólne elementy, podobnie odbierane i interpretowane w ramach społeczności, w której tenże mit funkcjonuje. W przypadku mitów greckich nie istnieje żaden jednolity zbiór ani nawet najstarsza wersja, lecz rozmaite interpretacje z różnych epok, których częścią wspólną są pewne społecznie uznane wartości, zasady postępowania i nauki moralne³⁸, co powoduje ich ciągłą aktualność. Podstawowym celem mitu – zawartej w nim fabuły – było zatem dostosowanie przekazu do ówczesnego odbiorcy, celem przekazania mu pewnej nauki, a w przypadku mitów ujętych w formę tragedii – przeżycia *katharsis*. Istotą „opowieści” jest jej interpretacja i reinterpretacja w zależności od potrzeb społeczeństwa. Tym samym fabuła „opowieści legislacyjnej”, którą ma stworzyć sędzia-Herkules, również nie może być stała. Ponownie odwołując się do rozumienia antycznego – opowieść nie ma jedynej słusznej i prawdziwej wersji. Działając w ramach „opowieści” – żywego, zmieniającego się środowiska – narrator jest w stanie dokonać przekształceń fabularnych, zachowując jednocześnie podstawowy przekaz. Czy zresztą sam Herkules był stworzonym do wielkości synem Zeusa, czy może porywczym, nieco komicznym bohaterem ludowym? I czy te dwie interpretacje rzeczywiście się wykluczają?

„Dialog” Herkulesa z prawem jest zatem sam w sobie *de facto* mitem, bowiem istnieje z góry określone rozwiązanie, odpowiedź na pytanie „jak rozstrzygnąć

34 Ibidem, s. 343.

35 M. Eliade, *Aspekty mitu*, Warszawa 2006.

36 Szersza krytyka zob. A. Ceglarska, *The Role of Myth in Political Thought*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2018, nr 11 (3), s. 346.

37 C. Lévi-Strauss, *The Structural Study of Myth*, „The Journal of American Folklore” 1955, nr 63 (270), s. 430.

38 H. Samsonowicz, *O „historii prawdziwej”: mity, legendy i podania jako źródło historyczne*, Warszawa 1997, s. 17.

sprawę?” Dworkinowski sędzia nie tworzy opowieści, lecz jedynie wybiera pomiędzy wariantami. Nie konstruuje, nie rozwija fabuły, lecz tylko stara się swoją wersję jak najlepiej połączyć z istniejącym systemem narracji³⁹. Nie tylko nie buduje jengi, ale próbuje dla każdego klocka znaleźć jego właściwe, słuszne miejsce. Tym samym wreszcie stanie przed problemem, który napotkał alegoryczny Rex, przedstawiony przez Lona Fullera. Dążąc do naprawy systemu prawa, Rex wreszcie wydał kodeks będący „szczytem sztuki prawodawczej (...) jasny, spójny”⁴⁰. Niestety, szybko okazało się, że ze względu na czasochłonność prac ledwo co ustanowiony kodeks jest przestarzały i wymaga niezwłocznej nowelizacji, co jedynie pogłębiło prawny chaos w państwie. Szukanie „jednej prawidłowej odpowiedzi”, a tym samym „jednej prawidłowej interpretacji” skazane jest na niepowodzenie.

Tymczasem edukacyjna rola mitów greckich polegała na różnaitości ich interpretacji i ciągłej aktualizacji. Słuchacz lub widz obcował z różnymi ich wersjami – za przykład może tu posłużyć chociażby przedstawienie postaci Odyszeusza – sprytnego lecz szlachetnego wojownika w eposach homeryckich, cynicznego kłamcy w tragedii Sofoklesa. Trudno przyjąć, że odbiorca nie miał świadomości nie tylko występowania tak odmiennych przedstawień, lecz także celów, które im przyświecały⁴¹. Interpretacja, której dokonuje sędzia-Herkules, jest w tym wypadku fikcją – istnieje jeden słuszny osąd postaci Odysa, co więcej, sędzia-Herkules nie szuka motywacji czy też wartości stojących za poszczególnymi przedstawieniami, lecz jednej „prawdziwej” sylwetki Odyszeusza spójnej z całą resztą przedstawień. Co ciekawe, Herkulesowi Dworkin przedstawia sędziego Hermesa, interpretatora pragnącego poznać faktyczne intencje prawodawcy, by na ich podstawie móc wyrokować⁴². To właśnie sędzia Hermes zastanawiałby się nad celami przyświecającymi tragikom w odmiennych przedstawieniach mitologicznych postaci, ale nie jest w stanie tego w pełni dokonać, bowiem zakłada, że istnieje jedna prawdziwa intencja – ta, którą musi odkryć. Podobnie Herkules szuka jedynego prawdziwego rozstrzygnięcia. *De facto* obaj stają się maszyną, która po wprowadzeniu odpowiednich danych, dysponując wystarczającą mocą przeliczeniową, wyprodukuje stosowne rozwiązanie.

Herkules ograniczany jest zatem o wiele bardziej niż monteskiuszowskie „usta ustawy”, bowiem pętają go inne czynniki – tradycja, precedensy, wartości, nade wszystko dążenie do zachowania spójności, lecz pęta te są dużo bardziej

39 R. Dworkin, *Imperium...*, s. 343.

40 L.L. Fuller, *Moralność prawa*, tłum. S. Amsterdamski, Warszawa 2004, s. 30.

41 Tak też: M.I. Finley, *Polityka w świecie starożytnym*, Kraków 2000, s. 150–151.

42 Szerzej: R. Dworkin, *Imperium...*, s. 321–339.

nieuchwytnie niż wyłącznie „ustawowe”. Nie ma on żadnej możliwości dostosować swej opowieści do ram zmieniającego się świata. Na zawsze będzie walczył z hydrą, choć hydra dziś już nie istnieje, a zastąpił ją np.: rozwinęty aparat biurokratyczny, wobec którego jednak należy posłużyć się innym sposobem walki⁴³.

Sędzia-Herkules nie jest zatem Herkulesem, a przynajmniej nie tym, którego znali Grecy z jego wędrówek po Helladzie i wykonywanych prac. Dworkinowski Herkules może być co najwyżej tym już wcielonym w poczet bogów, małżonkiem Hebe, bogini młodości, mającym nieskończony czas na podejmowanie decyzji, pozbawionym presji i ryzyka.

Podsumowanie

Sędzia-Herkules nie jest zatem herosem, lecz bogiem. Ma odkryć prawo, nie je tworzyć. Musi uwzględniać niezwykłą ilość przesłanek, umieć je wartościować i odpowiednio stosować. Ma kompetencje herosom niedostępne. Resumując – jest wzorcem nieosiągalnym.

Nie oznacza to jednak, że mitologiczny Herkules, „zwykły” heros nie może niczego prawników nauczyć. Wedle przytaczanej przez Ksenofonta rozprawy Prodikosa⁴⁴, niegdyś Herakles stanął na rozdrożu. Wówczas ukazały mu się dwie niewiasty. Jedna wskazywała drogę „najłatwiejszą i najprzyjemniejszą”, pozbawioną trosk, za to pełną przyjemności. Druga orzekła, że idąc za nią „w pracy i trudzie dokona pięknych i chwalebnych czynów”. Były to Szczęście (inaczej: Rozkosz) i Cnota. Wątek ten przewijał się już w myśli greckiej – podobną obietnicę usłyszał niegdyś chociażby Achilles. Mógł on wybrać: długie, spokojne życie albo pełne wyzwania, krótkie, lecz chwalebne⁴⁵. Obaj herosi wybrali rzecz jasną drogę Cnoty, pragnąc zyskać uznanie pośród swych ziomków, „doskonałą pod każdym względem szczęśliwość”. Ta szczęśliwość, obiecywana przez Cnotę, nie była jednak szczęściem egoistycznym, jednostkowym. Wręcz przeciwnie, Cnota podkreśla, że jej warunkiem jest wzajemność:

Jeśli chcesz, aby bogowie byli dla ciebie łaskawi, musisz oddawać cześć bogom, jeśli chcesz, aby przyjaciele cię kochali, musisz przyjacielom wyświadczać dobrodziejstwa, jeśli chcesz mieć poważanie w jakimś kraju, musisz być pożyteczny dla tego kraju, jeśli

⁴³ Podobnym porównaniem posługują się E. Łętowska i K. Pawłowski, aczkolwiek w swojej interpretacji Herkulesa przypisują mu rozległe zdolności argumentacyjne i autorefleksyjność, w sposób przekraczający zdecydowanie przedstawienia antyczne. Zob. E. Łętowska, K. Pawłowski, *O prawie i o mitach*, Warszawa 2013, s. 155–160.

⁴⁴ Ksenofont, *Pisma Sokratyczne*, tłum. L. Joachimowicz, Warszawa 1967, s. 76–81.

⁴⁵ Homer, *Iliada*, tłum. K. Jeżewska, Warszawa 2005, IX, s. 412–416.

uważasz za punkt honoru, aby twoją cnotę podziwiała cała Hellada, musisz się starać, abyś się dobrze zasłużył Helladzie (...)⁴⁶.

Podstawowym pragnieniem motywującym herosa jest zatem uznanie nie tylko ze względu na swe czyny jako jednostka, lecz także ze względu na swe zasługi dla społeczności. Nie ma być on niczym bóg, odkrywający prawidłowe rozstrzygnięcie, gdyż nigdy nie było to rolą herosa. Wręcz przeciwnie, jest on jednostką, podatną na wpływy, słabości, ucieleśnieniem wad i zalet wszystkich obywateli, a zarazem podporządkowaną ich osądowi.

Jedną z głównych wad herosów jest wszakże pycha, *hybris*, która często przyczynia się do ich upadku. Edyp wypełnia nieświadomie przepowiednię, bo jest zbyt dumny, aby ustąpić z drogi. Odyseusz niejako sam skazuje się na tułaczkę, ściągając na siebie gniew Posejdon, ponieważ pragnie pochwalić się Polifemowi, kim jest ten, który go przechytrzył. Poszukując ideału nadsędziogo, nadprawnika popełniamy ten sam błąd co greccy herosi – w przekonaniu o własnej wyższości, czy też możliwości skonstruowania tworu idealnego, zaczynamy popełniać błędy, które rzutują jednakże nie tylko na losy tego, kto ich dokonuje, lecz na całe społeczeństwo. Będąc przekonanym o słuszności swych rozstrzygnięć, o swej wiedzy i talencie, może Herkules stać się ślepy na niuanse i detale, a to one odgrywają istotną rolę w codziennym życiu. Dlatego też wszyscy greccy bohaterowie prędzej czy później spotykali się z osądem pozostałych członków wspólnoty.

Zadziwiającym pragmatyzmem na tym gruncie wykazuje się zaś inny grecki heros – Tezeusz. Do swojej największej wyprawy przygotował się on skrupulatnie⁴⁷, a w chwili, gdy miał dokonać bohaterskiego czynu zabicia Minotaura, nie poddał się dumie, lecz przyjął pomoc Ariadny. Tezeusz postąpił zatem praktycznie, posłużył się cnotą określaną przez Arystotelesa mianem „rozsądku” (*phronesis*), niebędącego ani wiedzą naukową, ani sztuką, lecz „trwałą dyspozycją do działania opartego na trafnym rozważeniu tego, co dla człowieka jest dobre lub złe”⁴⁸. Rozsądek, zdaniem Arystotelesa, cechuje tych, którzy potrafią „dojść do tego, co jest dobre dla nich samych i dla ludzi w ogóle; przypisujemy go też tym, którzy biegli są w sztuce zarządzania domem i państwem”⁴⁹. Najważniejszą cnotą Tezeusza było zatem rozpoznanie potrzeby uzyskania pomocy i jej przyjęcie. Uznając się za nadczłowieka, Tezeusz prawdopodobnie błędziłby do końca swych dni po labiryncie. Postać bohatera ma stanowić inspirację do podjęcia przez innych członków społeczności,

46 Ksenofont, *Pisma...*, s. 81.

47 K. Kowalski, Z. Krzak, *Tezeusz w labiryncie*, Wrocław 1989, s. 16.

48 Arystoteles, *Etyka Nikomachejska*, tłum. D. Gromska, Warszawa 1982, VI.5, 1140 b3.

49 Ibidem.

odbiorców mitu, właściwego kierunku rozwoju, przy czym nie muszą pokonywać potworów⁵⁰. Wystarczy, że dzięki tej opowieści rozpoznają potrzebę koegzystencji. Heros, podobnie jak sędzia, nie ma więc pozostawać poza czy też ponad wspólnotą, lecz w jej ramach. W relacyjnym charakterze wyrokowania sędziego bowiem wydaje wyrok, ale tenże wyrok poddawany jest ocenie, podobnie jak działania herosa spotykają się z oceną społeczności, co równocześnie świadczy o jego niezwyklej roli w procesie rozwoju, w tym i stanowienia oraz interpretowania prawa.

Przyglądając się bliżej samej mitologicznej postaci Herkulesa, ale i innych herośw jako tworzących pewien archetypiczny wzór, którego Herkules jest zaledwie ucieleśnieniem, można wysnuć odmienną interpretację sędziego-bohatera. Sędzia-Herkules nie powinien być nadsędzią, ponieważ jako taki dla społeczności jest zasadniczo bezużyteczny. Być może jego wyroki będą zawsze słuszne i prawdziwe. Cóż jednak z tego, skoro nie będzie w stanie w zrozumiały sposób przedstawić ich uzasadnienia pozostałym obywatelom? Co więcej, staje się on nieosiągalnym ideałem, który w ten sposób traci kontakt, relacje z resztą społeczeństwa. Tak rozumiany Herkules jest już jednym spośród bogów na Olimpie, a z Olimpu, podobnie jak i z koherencyjnej wieży, można bez wątpienia dostrzec więcej, łatwiej jednak przeoczyć ważne dla pozostających na ziemi detale. Jeśli zatem prawnu potrzebny jest heros, to właśnie heros na wzór grecki, z całym bagażem, który nazwiemy wiedzą, doświadczeniem, umiejętnością wnioskowania. Zasadniczym celem takiego prawnika-herosa jest nie podejmowanie decyzji ponad wspólnotą i bez jej udziału, lecz wręcz przeciwnie – działanie w jej ramach. Heros przebywa pośród ludzi, zaś mity bohaterskie dotyczą spraw człowiekowi najbliższych. Pod postacią herosa znajdują ucieleśnienie dylematy codziennego życia⁵¹. Już w *Iliadzie* Homera pojawiają się sformułowania sugerujące, że takich bohaterów jak niegdyś w ówczesnych czasach już nie ma⁵². Poszukiwanie Herkulesa, który rozstrzygnie wszelkie dylematy jest zatem zadaniem godnym trzynastej pracy. Współczesny Herkules powinien raczej próbować nauczyć współobywateli myśleć i podejmować decyzje z uwzględnieniem potrzeb wspólnoty, tak jak czynił to grecki bohater, gdy starał się „zasłużyć Helladzie”.

50 Ł. Trzciniński, *Mit...*, s. 15.

51 *Ibidem*, s. 118.

52 Homer, *Iliada...*, I, s. 260–272.

Bibliografia

- Arystoteles, *Etyka Nikomachejska*, tłum. D. Gromska, Warszawa 1982.
- Arystoteles, *Polityka*, tłum. L. Piotrowicz, Warszawa 2010.
- Barwicka-Tylek I., *Prawda i sens*, Kraków 2016.
- Campbell J., *Bohater o tysiącu twarzy*, Poznań 2007.
- Campbell J., *Potęga mitu*, Kraków 1994.
- Ceglarska A., *The Role of Myth in Political Thought*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2018, nr 11 (3).
- Czarnowski S., *Kult bohaterów i jego społeczne podłoże*, w: idem, *Dzieła*, t. 4, oprac. N. Assorodobraj, S. Ossowski, Warszawa 1966.
- Czech M., „*Nec Hercules contra plures*”. *Czy Hercules jest autorem prawa, które stosuje?*, w: J. Karczewski, M. Żuralska (red.), *Refleksyjność w prawie*, Warszawa 2015.
- Dworkin R., *Imperium Prawa*, tłum. J. Winczorek, Warszawa 2006.
- Dworkin R., *Taking rights seriously*, Cambridge, MA 1978.
- Eliade M., *Aspekty mitu*, Warszawa 2006.
- Finley M.I., *Polityka w świecie starożytnym*, Kraków 2000.
- Fuller L.L., *Moralność prawa*, tłum. S. Amsterdamski, Warszawa 2004.
- Hajduk-Nijakowska J., *Proces mityzacji współczesnych bohaterów*, w: P. Kowalski (red.), *Mit, prawda, imaginacja*, Wrocław 2011.
- Homer, *Iliada*, tłum. K. Jeżewska, Warszawa 2005.
- Kowalski K., Krzak Z., *Tezeusz w labiryncie*, Wrocław 1989.
- Ksenofont, *Pisma Sokratyczne*, tłum. L. Joachimowicz, Warszawa 1967.
- Lengauer W., *Religijność starożytnych Greków*, Warszawa 1994.
- Lévi-Strauss C., *The Structural Study of Myth*, „The Journal of American Folklore” 1955, nr 68 (270).
- Łętowska E., Pawłowski K., *O prawie i o mitach*, Warszawa 2013.
- Matczak M., *Imperium tekstu*, Warszawa 2019.
- Polibiusz, *Dzieje*, tłum. S. Hammer, Wrocław 1957.
- Rank O., *The Myth of the Birth of the Hero*, Baltimore 2004.
- Regan D.H., *Glosses on Dworkin: Rights, Principles, and Policies*, „Michigan Law Review” 1978, nr 76.
- Samsonowicz H., *O „historii prawdziwej”: mity, legendy i podania jako źródło historyczne*, Warszawa 1997.
- Solum L.B., *The Unity of Interpretation*, „Boston University Law Review” 2010, nr 90.

Does law need a hero? Reinterpretation of the judge-Hercules in the light of ancient thought

Abstract

In his work “Law’s Empire”, Ronald Dworkin made the famous comparison that the judge should be like the mythical Hercules. In the modern interpretation, we most often follow the path mapped out by Rawls and Habermas, understanding the judge-Hercules as someone undertaking a heroic effort to discover the only right and true solution to the case. These considerations, however, very often overlook an extremely important aspect. Namely, the attempt to understand and interpret the figure of Hercules, and more broadly – heroes. This article aims at reinterpreting the character of the hero – and thus the judge – by returning to the ancient pattern. By returning to the roots and the ancient way of understanding the hero, it is also possible to better understand contemporary disputes, especially those related to judicial activism and differences in its assessment, as well as to develop a new model of a judge who is neither a hero nor the “mouth of the law”.

Within the text, both, the ancient concept of the hero and the figure of Hercules, as the embodiment of a certain archetypal pattern, are analysed. On this basis, the possessed and desired competences of both the hero and the lawyer are also examined. This leads to a different interpretation of the judge-hero. The hero, like the judge, is not to remain outside or above the community but within it. In the relational nature of a judgment, directly related to the concept of prudence and practical thinking, the judge issues a judgment but this judgment is a subject to evaluate, just as the actions of a hero are evaluated by the community which, at the same time, prove his extraordinary role in the process of development, including making and interpreting the law. Thus, the modern judge-Hercules should not be a super-lawyer, an unattainable ideal who loses contact with the rest of society but a hero in the very Greek sense of the word. That means, a real model, having completely human experiences, knowledge and the ability to draw conclusions, teaching his fellow citizens to think and make decisions, while taking into account the needs of the community.

Keywords: Dworkin, hero, mythologization, coherence, correspondence

CYTOWANIE

Ceglarska A., *Czy prawnu potrzebny jest heros? Reinterpretacja sędziego-Herkulesa w świetle myśli starożytnej*, „Acta Iuris Stetinensis” 2022, nr 5 (vol. 41), 21–36, DOI: 10.18276/ais.2022.41-02.